MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

I. S P R A W Y P O L S K I E .

a/ Stosunki polsko-czeskie .....str.1.

b/ Stosunki polsko-niemieckie ..... 2.

II. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E .

a/ Sprawa Nadrenji .....str.2.

b/ Międzynarodowa konferencja ekonomiczna ...str.4.

c/Polityka zagraniczna Sowietów ..... " 5.

d/ Stpsunki włosko-jugosłowiańskie .....str.6.

Nr.101. Warszawa, dnia 9.maja 1927 roku

P R Z E G L A D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J .

/ b i u l e t y n c o d z i e n n y /.

Nr.101. Warszawa, dnia 9/maja 1927.

1. S P R A W Y P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-CZESKIE.

CESKOSLOVENSKA REPUBLIKA z 5/V. W art.wst.p.t:"Gościo z Polski" pisze o wizycie dziennikarzy polskich w Czechosłowacji, obrazuje dotychczasowe stosunki kulturalne obu narodów i kończy: Z całej słowiańskiej rodziny Polacy są nam etnicznie i geograficznie najbliżsi, podobnie podobnie jak i my dla Polaków, a nasze wspólne interesy polityczne zmierzają do trwałego zabezpieczenia pokoju oraz do pokojowego rozwoju narodów, które chcą i muszą dorównać we wszystkiem narodom zachodnio-europejskim. Na polu politycznem i gospodarczem oba kraje się dopełniają i doprawdy niema żadnej podstawy, aby Polska i Czechosłowacja nie mieli być braćmi, którzy nie chcą nikogo napastować, ale dadzą sobie wzajemną pomoc, gdyby zostali napadnięci. Zbliżenie jest na dobrej drodze, czego dowodem są liczn wycieczki. Życzylibyśmy sobie, aby nasi mili goście czuli się u nas, jak u siebie na swej własnej ziemi, jak się czują w Polsce, nad której okrutnym losem ściskało się nasze serce, - w owej Polsce odrodzonej, ojczyźnie wielkich uczonych, bystrych polityków i tęgich żołnierzy, dla której nasze uczucia są stałe i głębokie. Życzylibyśmy sobie, aby nasi goście chętnie wśród nas spędzili swój czas pobytu, a gdy wrócą do swej pięknej i wielkiej ojczyzny, aby mogli opisać swemu ludowię że ma on od Tatr aż do Szumawy dobrych przyjaciół".

TRIBUNA z 6/V. Z okazji wycieczki dziennikarzy polskich do Czechosłowacji kładzie nacisk na fakt, że wycieczka przybywa w momencie, kiedy dzięki niedyskrecji i fałszywym informacjom "Pondelni Listy" prasa polska niezbyt przychylnie się wyraża o przyjaźni czesko-polskiej. Dziennik wyraża nadzieję, że dziennikarze polscy na miejscu przekonają się o lojalności czeskiej wobec Polski, tudzież na miejscu w wielu punktach skorygują swe poglądy i usuną ślady niechęci, które mogły jeszcze pozostać z ostatnich dni.

SLOVAK z 8/V. W art.wst.p.t. "Złamány trójkąt" pisze z okazji pobytu polskich dziennikarzy, że obecne stosunki polsko-słowackie dużo cierpią na tem, że oficjalną propagandę prowadzą czesi, którzy na placówkach konsularnych głoszą, że czesi i słowacy to jest jeden naród. Zbliżenie się kogokolwiek do słowaków uważali za mieszanie się wewnętrzne w "małżeńskie" sprawy i polaków uważali za trzecią osobę trójkąta, której się należy wystrzegać. Polacy w tej drażliwej sytuacji trzymali się na uboczu, "aż komedja się skończyła", gdy Hlinkowcy weszli do rządu.

Trójkąt małżeński okazał się fałszywym, ponieważ nie było pary małżeńskiej, ani jej przyjaciela, a tylko okazali się pod jedną strzechą bracia."

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TELEGRAPHEN-UNION z 8/V. podaje w depeszy z Grudziądza streszczenie wywiadu, udzielonego przez min.Zaleskiego jednemu z dzienników polskich na Pomorzu. Streszczenie to Telegraphen-Union opatruje komentarzem, w którym oświadcza, że polski minister Spraw Zagranicznych powtarza w swem przemówieniu stare bajki o tem, jakoby tereny niemieckie przeznane Polsce przez Traktat Wersalski, były odwiecznie polskie. W rzeczywistości chodzi jednak tu o obszary, które zamieszkałe są przez większość niemiecką i które oddane zostały Polsce bez zapytania ludności o jej wolę. Powtarzanie tych starych nieprawd ma służyć widocznie, jak twierdzi Telegraphan-Union, do tego, aby dać nacjonalistycznej prasie francuskiej hasło do dalszej kampanji antyniemieckiej. Wobec tego Agencja oświadcza, że należy wskazać, iż p.Hergt w stosunku do Polski nie występował za żadną agresywną ani aneksjonistyczną polityką. Każda próba ze strony Polski do wysuwania tego rodzaju twierdzeń musi być określona jako fałszowanie prawdy.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 8/V. zamieszcza notatkę p.t. "Polska namiastka noty", w której oświadcza, że wiadomości o nocie protestującej u rządu polskiego z powodu przemówienia bytomskiego Hergta okazała się nieścisłą, natomiast polski minister Spraw Zagranicznych udzielił w Grudziądzu wywiadu, który ma być widoczną namiastką takiej noty. W interwiewie tym p.Zaleski - jak pisze Tagliche Rundschau" z niesłychanym impetem wyważa otwarte drzwi, oświadczając, że Polska poświęci mienie i krew, gdyby ktokolwiek chciał jej odebrać odwiecznie polskie Pomorze i Śląsk. Na to należy p.Zaleskiemu odpowiedzieć - pisze Tagliche Rundschau", 1/ że jest zupełną nieprawdą, aby Pomorze i G.Śląsk były dawniej lub teraz ziemiami polskiemi i 2/ że prowadzi on pozbawioną wszelkich skrupułów kampanję, podburzającą, jeżeli mówi o tem, że ktoś chce Polsce odebrać te tereny gwałtem.

P.Zaleski wie bowiem bardzo dobrze, że min.Hergt ani jednem słowem nie mówił o tem, i że żaden rozsądny człowiek w Niemczech o tem nie myśli. Gadaniny min.Zaleskiego mają służyć tylko temu, aby francuska prasa nacjonalistyczna miała hasło do nowej kampanji przeciwko Niemcom.

THE TIMES z 6/V: Kor. z Warszawy pisze, że nota polska protestująca przeciwko mowie Hergta miała być gotowa i przedstawiona na Wilhelmsstrasse dnia 6.bm. Rząd polski oświadcza, iż chce być poinformowany co do tego, czy Hergt otwarcie mówiąc o rewizji granic ustanowionych przez traktat, przemawiał jako przedstawiciel rządu, czy też w innym charakterze.

THE MORNING POST z 5/V. Kor. z Paryża pisze, że nieporozumienia jakie istniały pomiędzy Polską i Niemcami zostały rozwiązane.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E .

SPRAWA NADRENJI.

JOURNAL z 9/V.zamieszcza artykuł Saint Bricea, w którym

nawiązując do ponownej wizyty u Brianda niemieckiego chargé d'affaires autor podkreśla istnienie silnych prądów nacjonalistycznych w Niemczech. Z jednej strony - pisze Saint Brice rząd niemiecki nastaje gwałtownie na ewakuację Nadrenji, z drugiej strony mowa Hergta jasno wykazuje, że Niemcy domagać się będą rewizji granic wschodnich. Należy stwierdzić, że Niemcy nigdy nie byli bardziej, aniżeli w chwili obecnej dalecy od moralnego rozbrojenia, które jedynie ma poważne znaczenie. Kierownicy polityki francuskiej powinni z tego wyciągnąć należyte konsekwencje.

LE TEMPS z 6/V. omawiając w art.wst.zachowanie prasy niemieckiej w związku z wizytą radcy Ritha u Brianda, że wbrew tendencyjnym głosom prasy nacjonalistycznej niemieckiej celem tej wizyty było udowodnienie, że Niemcy nie mają zamiaru porzucać polityki Locarna. Po ostatnich mowach Hergta i innych liderów nacjonalizmu, tego rodzaju zapewnienie ze strony Niemiec było zupełnie na czasie.

JOURNAL DES DEBATS z 7/V. wyjaśnia w obszernym artykule, że wiadomości, lansowane przez prasę nacjonalistyczną niemiecką w kwestji redukcji zbrojeń w Nadrenji, są nieprawdziwe. Sprawa ta nie była obecnie wcale poruszana, przez konferencję ambasadorów. Wiadomości o których mowa, powstały w związku z wizytą Rietha, zastępcy von Hoescha u Brianda. Prasa niemiecka podchwyciła tę okazję, aby kwestję ewakuacji Nadrenji wysunąć na forum publiczne. Jest to bezwątpienia na rękę Stresemannowi. Francja jednak nie powinna tej kwestji podnosić. Będzie na to dość czasu, gdy Stresemann zacznie interpelować rządy państw sprzymierzonych w tej sprawie lub wystąpi z tem podczas czerwcowej sesji Ligi Narodów.

THE DAILY TELEGRAPH z 4/V. Kor. dyplomatyczny pisze, że w kołach dyplomatycznych poważne znaczenie przypisywane jest mowie Hergta. Dużą wagę posiada wyświetlenie faktu, czy mowa ta była wygłoszona w tajnem porozumieniu ze Stresemannem, czy też miała ona na celu wywarcie nacisku na Stresemanna, lub nawet usunięcie go z rządu. Jednak - pisze - większą wagę posiada fakt że Hergt wygłosił swe przemówienie w tym samym czasie, w którym Stresemann ma zamiar porzucić ewakuację Nadrenji. Kwestja ewakuacji Nadrenji wysuwa się na czoło zagadnień polityki niemieckiej. Opinja niemiecka nie może zrozumieć niechęci Anglji do rozpoczęcia w chwili obecnej dyskusji w tej sprawie. W Berlinie mówią, że obojętność Anglji dla dążeń Niemiec w tej kwestji przyczyniła się w większym stopniu, niż inne czynniki do liczenia się Niemiec z rządem sowieckim. Rzeszy potrzebuje poparcia dyplomatycznego i jeżeli nie znajdzie go na zachodzie, będzie zmuszona szukać go na wschodzie.

THE DAILY TELEGRAPH z 5/V. Kor. dyplomatyczny pisze, iż rząd niemiecki zamierza poczynić pewne kroki u rządu francuskiego w kwestji ewakuacji Nadrenji. Do rządu angielskiego i belgijskiego rząd niemiecki zwróci się dopiero po poczynieniu demarche w Paryżu. Autor uważa, że sposób postępowania rządu niemieckiego można zakwestjonować nietylko z punktu widzenia prawnego, lecz z punktu widzenia skuteczności takiej akcji. Ewakuacja Nadrenji nie jest kwestją dotyczącą wyłącznie Francji i Niemiec. Gdyby Stresemann mógł liczyć na pomyślną odpowiedź Francji zamiast grzecznej odmowy w takim razie miałby pewne dane, by zwrócić się najpierw do Paryża, a potem do Londynu i Brukseli, ponieważ zaś opinja francuska jako całość wrogo odnosi się do ewakuacji Nadrenji, metoda jakiej użyć chce Stresemann doprowadzi

o niepomyślnych wyników. Jaką korzyść przyniesie przedstawienie przez Stresemanna swego żądania Londynowi i Brukseli po odrzuceniu go przez Paryż? W kołach angielskich uważa się, że Niemcy miałyby lepsze szanse pozyskania ogólnego poparcia ich stanowiska w kwestji Nadrenji, gdyby zgodziły się na wyrzeczenie się swych formalnych uprawnień w kwestji fortec wschodnich i zgodziły się by attachés wojskowi państw sprzymierzonych mogli skontrolować osobiście dokonane zburzenia na granicy wschodniej.

THE DAILY TELEGRAPH z 6/V. Kor.dypl.pisze, że prasa niemiecka uważa wizytę radcy poselstwa niemieckiego w Paryżu na Quai d'Orsay jako wstęp do rozmów pomiędzy Berlinem a Paryżem w kwestji okupacji Nadrenji. Jednem z żądań wysuniętych przez radcę była poważna redukcja francuskiej armji okupacyjnej. Autor pisze, że w razie gdyby Briand i Stresemann omawiali kwestję ewakuacji Nadrenji bez uwzględnienia stanowiska mocarstw sprzymierzonych w tej sprawie, Mussolini przypomni zapewne i Francji i Niemcom, że kwestja ta interesuje nietylko mocarstwa okupujące, lecz i inne główne mocarstwa sprzymierzone. Autor podkreśla, że prawo Anglji by rząd niemiecki zwrócił się do niej w tym samym czasie, co i do Francji - oparte jest jeszcze na poważniejszych podstawach, niż prawo Włoch, gdyż Anglja jest jednocześnie mocarstwem "okupującem" i "głównem mocarstwem sprzymierzonem", o czem Berlin nie powinien zapominać.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 4/V. W art.wstępnym omawiając konferencję ekonomiczną pisze, że ogólnie obecnie panuje przekonanie, iż ekonomiczne barjery są jedną z najgłówniejszych przeszkód do odbudowy handlu Europy a w mniejszym stopniu całego świata. Uznanie tego faktu daje nadzieję co do pomyślnego wyniku prac konferencji. Nie należy spodziewać się jakichś natychmiastowych reform, i nie będzie zapewne skroślony projekt międzynarodowej konwencji. Główną wartością konferencji będzie informacyjny i pouczający charakter.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 5/V. pisze, że chociaż przedstawiciele sowieccy na konferencję ekonomiczną oświadczyli, iż polityka sowiecka w stosunku do Ligi Narodów nie uległa zmianie, to w Genewie uważa się jako pewnik, że nastąpiła zmiana jeżeli nie polityki, to w każdym razie ducha. W Genewie uważa się również że katastrofalne porażki doznane przez Sowiety w Chinach uczyniły cuda w kierunku ich "zachodniej orjentacji".

THE DAILY NEWS z 4/V. pisze, że konferencja ekonomiczna jest najpoważniejszą pracą, jaką Liga Narodów dotychczas przedsięwzięła.

THE DAILY HERALD z 5/V. W art.wst. pisze o dużem znaczeniu konferencji ekonomicznej. Autor wyraża zadowolenie z udziału Sowietów w konferencji, ponieważ państwo to ponownie nawiązuje kontakt z innemi narodami świata, w najważniejszych kwestjach.

WESTMINSTER GAZETTE z 4/V. Kor.dyplomatyczny pisze, że udział rządu sowieckiego w konferencji ekonomicznej jest w dobrze poinformowanych kołach uważany jako zwycięstwo elementów umiarkowanych. Niemcy stale mają nadzieję odegrać rolę łącznika pomiędzy Rosją Sowiecką i zachodnią Europą.

THE MORNING POST z 6/V. pisze w koresp. z Genewy, że jest rzeczą znamienną, iż cała delegacja sowiecka na konferencji ekonomicznej należy do opozycji w rządzie sowieckim.

LE MATIN z 6/5. zamieszcza kor. z Genewy Koraba w związku z otwarciem konferencji ekonomicznej. Kor. pisze, że dają się zauważyć dwie koncepcje, zwalczające się, a mianowicie: przedstawiciele państw kontynentu są za systemem karteli-zacji przemysłu, tak, jak to jest w Ameryce. Tego rodzaju rozwiązanie nie przypada jednak do gustu Anglji, która obawia się zbyt dobrej organizacji na kontynencie. Anglicy są więc zwolennikami indywidualizmu w przemyśle i handlu. Trudno jest jednak osiągnąć całkowite porozumienie nawet pomiędzy państwami kontynentalnemi, gdyż Francja stoi na gruncie rozwoju przemysłu chemicznego, czemu Niemcy chciałyby się sprzeciwić. Trudności wysuwane będą również przez delegację sowiecką, która będzie się starała przeszkodzić porozumieniu państw kontynentalnych, zachowując dla siebie korzyści z indywidualnego porozumienia z Berlinem. Francja jeszcze nie zajęła określonego stanowiska w tej grze, w której Anglja, Niemcy i Z.S.R.R. mają już swój punkt widzenia.

JOURNAL DES DEBATS z 6/V. Gauvain pisze z powodu otwarcia obrad konferencji w Genewie, iż cele jej nie są ściśle określone. Zmierzają jednak do poprawy stosunków ekonomicznych międzynarodowych w drodze zniesienia lub zniżenia taryf celnych oraz zawierania traktatów handlowych i porozumienia w dziedzinie przemysłu. Theunis wskazał w swej mowie inauguracyjnej na to, że obecny stan ciężki Europy pod względem ekonomicznym jest skutkiem poważnych błędów politycznych, popełnionych przy układaniu traktatu wersalskiego, których należy unikać na przyszłość. Biorąd realnie kwestje ekonomiczne, dochodzi się do wniosku, że kartelizacja ogólna jest osiągalna. W obecnej chwili, tj. na cały szereg lat wystarczy, jeżeli każde z państw przeprowadzi u siebie pewną segregację i zredukuje wszystkie zakłady przemysłowe, które powstały czy to w związku z wojną, czy też w związku z inflacją. Jeżeli konferencja obecna zdoła przeprowadzić tego rodzaju reglamentację, będzie to już wielką zasługą, a dopiero celem następnym konferencji będzie doprowadzenie do układów gospodarczych.

CORRIERE DELLA SERA z 5/V. W art.wst. pisze: Włochy są w sprcjalnych warunkach. Codzień zaznacza się kontrast z jednej strony pomiędzy ludnością 42-miljonową - coraz się zwiększającą - z drugiej pomiędzy ograniczonom terytorjum i ubóstwem gleby, surowców, a także niedostatecznością kapitałów Podczas wojny Włochy straciły zapewne swe bogactwa. Z tego wszystkiego wynikają dla Włoch ciężkie warunki bytu. Konferencja genewska jest ciałem miarodajnem, ale byłoby łudzeniem się, gdyby się przypuszczało, że skomplikowana sytuacja Włoch może się uleczyć przez jedną konferencję. Zapewne weźmie pod uwagę niejedno z konkretnych życzeń Włochę ale gdyby nawet oczekiwania zawiodła, naród włoski nie straci przez to wiary w siebie i w przyszłość.

LA TRIBUNA z 6/V. Włochy mają mało surowców a nadmiar siły roboczej. Jest to prawdą znaną i uznaną i punktem wyjścia dla wszystkich dyskusyj, ale Włochy są wielkiem mocarstwem, a wielkie mocarstwo nie może dawać synów swoich na zatratę. Problemat przeto może być rozwiązany częściowo w oczekiwaniu ostatecznego załatwienia, zapomocą sprawiedliwego podziału kolonji. To jedynie może dać Włochom pożyteczne rozwiązanie - tanie surowce.

Jest to współpraca, której żądano od wielkich mocarstw. Wielkie mocarstwa natomiast dotąd prowadziły politykę wymierzoną przeciwko współpracy. Trzeba to zmienić.

IL MESSAGERO z 6/V. wyłuszczając żądanie Włoch, że Wielkie mocarstwa muszą rozstrzygnąć te problematy, jeśli nie chcą, aby stały się groźne powodem zakłócenia politycznej równowagi i socjalnej.

POLITYKA ZAGRANICZNA SOWIETÓW

IZWIESTJA z 6/V. W art.wst. p.t. Z.S.R.R. i Łotwa w związku z rozpoczętemi w Moskwie rokowaniami o traktat handlowy dziennik pisze, że obydwie strony jednakowo są zainteresowane w doprowadzeniu do skutku tego traktatu. Mimo trudności, jakie zwykle się nastręczają przy tego rodzaju rokowaniach, przy obopólnej dobrej woli zrozumieniu i wzajemnych ustępstwach, wszelkie przeszkody mogą być pokonane. Obie porozumiewające się strony są równe i żadna z nich nie powinna wysuwać wobec drugiej żądań niemożliwych do przyjęcia. Pomyślne ukończenie rokowań poza korzyściami ekonomicznemi wpłynęłoby pomyślnie na utrwalenie stosunków pokojowych, które dotychczas panowały między Z.S.R.R. a Łotwą.

IZWIESTJA z 7/V. W art.wst. wyrażają głębokie ubolewanie z powodu stanowiska polityki szwajcarskiej zajętego wobec delegacji sowieckiej, po jej przybyciu do Genewy. Dziennik przypisuje policji szwajcarskiej złą wolę i w zakończeniu pisze: W takich warunkach nasuwa się pytanie, czy dość poważnie i z dostatecznym namysłem rząd szwajcarski odniósł się do protokołu podpisanego w dniu 14. kwietnia rb.w Berlinie.

STOSUNKI WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

IL SECOLO z 5/V. drukuje depesze z Belgradu, że daje się tu odczuć odprężenie w stosunku do Włoch. Dzienniki miarodajne nie przybierają już tonu niechętnego Włochom. W kołach politycznych żywi się optymizm. Rząd jugosłowiański uważa się za zadowolonego z oświadczenia, że pakt w Tiranie nie zawiera zamiarów niechętnych względem Jugosławji. Rząd jugosłowiański nie żąda już ani uzupełnień tego traktatu, ani też zmian.

GIORNALE D'ITALIA z 5/V. pisze o przygotowaniach wojennych nad granicą włoską i o pomocy zbrojnej, którą Francja wysyła do Jugosławji. Ruch wojenny w porcie Marsylji jest nadzwyczajny. Powołując się na dzienniki komunistyczne Giornale cytuje nazwy i liczbę jednostek bojowych. Jest to odpowiedź na gwałtowne ataki Temps, który zaprzeczył wiadomościom, że Francja pomaga Jugosławji.